Nie musisz się silić na small talk,
kolacja trwa trzy godziny,
przed snem oglądasz gwiazdy w statku kosmicznym,
śpisz do oporu,
śniadanie jesz w witrynie –
jak kuracjusz w Dusznikach-Zdroju,
chodzisz na długie spacery albo
cały dzień spędzasz na kanapie,
możesz mówić o wszystkim
albo milczeć przez cały dzień.
I tak wszyscy Cię kochają.
Każdy jest sobą i
nikt nie chce do mamy.
Wręcz przeciwnie.

HalliHalloHala(s) brought some more sałatka!
Yeah!



PS. Alu, gdy będziesz znów na wiosce, to wpadnij do nas z córkami 